

Ks. Sławomir NOWOSAD

GRANICE ULEPSZANIA CZŁOWIEKA

Gwałtownemu rozwojowi biotechnologii, nauk medycznych i innych pokrewnych dyscyplin towarzyszy obecnie nie mniej obfity wysyp publikacji poświęconych opisowi etycznego wymiaru owych przemian i charakterystyce rodzących się w ich wyniku nowych ludzkich możliwości. Do zasługujących na uwagę prac tego rodzaju należy książka *Truly Human Enhancement: A Philosophical Defense of Limits*¹ [„Prawdziwie ludzkie ulepszenie. Filozoficzna obrona granic”] Nicholasa Agara, opublikowana przez wydawnictwo uniwersyteckie Massachusetts Institute of Technology jako czterdziesty pierwszy tom serii „Basic Bioethics”. Nicholas Agar, urodzony w roku 1965 badacz z Nowej Zelandii, od prawie dwudziestu lat jest profesorem na Victoria University of Wellington, a w pracy naukowej koncentruje się głównie na etycznych aspektach nowej genetyki, tak zwanego ulepszenia człowieka, filozofii umysłu i podobnych dziedzin. Wcześniej opublikował już kilka książek o podobnej tematyce, między innymi *Liberal Eugenics: In Defence of Human Enhancement*²

¹ Nicholas Agar, *Truly Human Enhancement: A Philosophical Defense of Limits*, MIT Press, Cambridge, Massachusetts–London 2014, ss. XVI + 214. Tłumaczenie fragmentów – S.N.

² Zob. tenże, *Liberal Eugenics: In Defence of Human Enhancement*, Blackwell, Oxford 2004.

[„Eugenika liberalna. W obronie ulepszenia człowieka”] i *Humanity’s End: Why We Should Reject Radical Enhancement*³ [„Kres ludzkości. Dlaczego powinniśmy odrzucić ulepszenie radykalne”]. Wydaje się, że w swych rozważaniach dotyczących etycznej dopuszczalności ulepszenia człowieka Agar coraz bardziej skłania się ku przekonaniu o potrzebie ograniczenia tego rodzaju praktyk, chociaż wcześniej opowiadał się za ich akceptacją.

Struktura najnowszej książki Agara jest bardzo rozbudowana: w każdym z dziesięciu rozdziałów przedstawiono – mniej lub bardziej obszernie – szereg kwestii szczegółowych. (Kilka fragmentów tej monografii ukazało się już wcześniej w formie artykułów w „Journal of Medical Ethics” oraz w dwóch pracach zbiorowych). We wstępie autor zaznacza, że jego celem jest wskazanie na moralne, ostrożnościowe (roztropnościowe) granice korzystania z coraz doskonalszych technologii poprawiania natury ludzkiej. Wyraża przekonanie, że sama idea zwiększania możliwości człowieka jest czymś dobrym, ale zarazem odróżnia „ulepszanie umiarkowane”, które akceptuje, od „ulepszania radykalnego” (s. XI), które odrzuca. Ma jednak świadomo-

³ Zob. tenże, *Humanity’s End: Why We Should Reject Radical Enhancement*, MIT Press, Cambridge 2010.

mość, że trudno precyzyjnie wyznaczyć granicę między jednym a drugim rodzajem ulepszenia.

Praca Agara dobrze porządkuje dzisiejsze rozumienie i sposoby oceniania zjawiska ulepszenia człowieka i dostarcza wielu różnorodnych informacji z zakresu biotechnologii czy biomedycyny. Ponieważ w analizach poświęconych tego typu problematyce pojawiają się liczne nowe pojęcia i procedury, autor dba o precyzję sformułowań, definicji i opinii. Można to zauważyć na przykład w rozdziale drugim, w którym jasno opisane i wyjaśnione zostały podstawowe zagadnienia związane z ulepszeniem człowieka, a zwłaszcza z oceną tego zjawiska. Agar stwierdza, że w przypadku koncepcji zakładającej moralną wartościowość działań służących ulepszeniu natury ludzkiej można mówić o dwóch ideałach, z których jeden określa jako obiektywny, drugi zaś jako antropocentryczny. Ideałom tym odpowiada dwojaki sposób uznawania powiększonych zdolności człowieka za wartościowe – są one wartościowe instrumentalnie albo wartościowe same w sobie.

Poszukując definicji ulepszenia, Agar precyzuje, że może być ono postrzegane jako poprawianie określonych predyspozycji człowieka lub też jako przekraczanie ludzkich norm, głównie biologicznych (por. s. 18-20). Przyjmuje to drugie rozumienie. W związku z tym w rozdziałach drugim, trzecim, czwartym i piątym skupia się na kwestii doskonalenia zdolności poznawczych i fizycznych człowieka, w rozdziale szóstym natomiast podejmuje temat ulepszeń mających na celu radykalne wydłużenie życia. Chociaż opowiada się za dopuszczalnością ulepszenia człowieka w zakresie jego sprawności cielesnej i umysłowej, a więc nie sprzeciwia się dążeniom do uzyskania ponadludzkich możliwości fizycznych i poznawczych, zaznacza jednocześnie, że konieczne jest w tym względzie umiarkowanie. Zwraca uwagę, że techno-

logie ulepszające – zwłaszcza radykalne – mogą prowadzić do zerwania ciągłości w ludzkim myśleniu i dojrzewaniu, gdyż zagrażają „ciągłości pamięci autobiograficznej, która leży u podstaw naszej samoświadomości jako istot trwających w czasie” (s. 137). Ponieważ umiejętności uzyskane w wyniku wykorzystania nowych technologii – inaczej niż te nabywane naturalnie – nie wymagają od jednostki wysiłku poznawczego i trudu kształcenia się w określonej dziedzinie, istnieje poważne ryzyko zaburzenia tożsamości i jedności osoby ludzkiej. Agar przestrzega również przed niebezpieczeństwem „nieskończonego ulepszenia”, które określa jako „tragedię” (s. 76, por. s. 76-79). Coraz bardziej radykalne próby poprawiania zdolności poznawczych mogą też mieć duży wpływ na rozumienie i uprawianie nauki, a w konsekwencji prowadzić do głębokiego zakłócenia wspólnej dla ludzkości wizji świata czy życia. „Naukowcy z intelektem o radykalnie większych możliwościach od naszego intelektu – przewiduje nowozelandzki filozof – będą prawdopodobnie rozumieli świat w sposób odmienny od naszego sposobu jego rozumienia” (s. 112).

O ile działania służące ulepszeniu natury człowieka mają prowadzić do zasadniczego przeobrażenia jego cech fizycznych czy intelektualnych, o tyle dążenia do radykalnego wydłużenia życia (według niektórych nawet do tysiąca lat) mają na celu uchronienie ludzi od zmian, przynajmniej tych związanych z upływem czasu. Autor omawianej tu książki, przedstawiając w zarysie wyniki badań nad możliwościami zatrzymania procesu starzenia się, skupia się przede wszystkim na poglądach i działalności gerontologa Aubreya de Greya, sprzeciwia się jednak kwalifikowaniu starości jako choroby. Przewiduje, że oczywista konieczność wielokrotnego testowania antystarzeniowych środków czy zabiegów medycznych doprowadzi do głęboko niemoralnych eksperymentów i ma-

nipulowania ludźmi, zwłaszcza ubogimi. We współczesnym świecie, w którym mamy do czynienia z różnorodnymi formami wykluczenia narodów ubogich, możliwy jest scenariusz, że poddadzą się one tego rodzaju eksperymentom, by zmienić swój los. Byłaby to jednak „forma wyzysku, który dokonuje się za zgodą wyzyskiwanych” (s. 131).

Agar stawia tezę, że umiarkowane – czyli właśnie „prawdziwie ludzkie” – ulepszanie da się obronić pod względem moralnym. Ponieważ jest świadomy słabości swojej definicji ulepszania i dostrzega nieostrość podziału na ulepszanie radykalne i umiarkowane, stara się doprecyzować, jaki zakres zmian w ludzkich możliwościach podział ten uwzględnia: „Ulepszenie radykalne poprawia istotne cechy i umiejętności do poziomu, który znacznie przekracza to, co dla istot ludzkich obecnie jest możliwe, natomiast ulepszanie umiarkowane to ulepszanie, które poprawia istotne cechy i umiejętności do poziomu w zakresie tego, co dla istot ludzkich jest obecnie możliwe lub bliskie temu” (s. 137n.). Poglądy Agara, uznającego jedynie ulepszanie umiarkowane za moralnie godziwe, sytuują się między stanowiskami skrajnymi, których wyrazicielami są jego zdaniem z jednej strony biokonserwatyści (na przykład Leon Kass, Francis Fukuyama i Bill McKibben), odrzucający możliwość jakiegokolwiek sztucznego ulepszania człowieka, z drugiej zaś transhumaności (między innymi Nick Bostrom, Mark Walker, James Hughes czy Max More), aprobujący różne sposoby doskonalenia człowieka za pomocą technologii (por. s. 138). W zakresie umiarkowanego ulepszania człowieka mieszczą się według Agara także eksperymenty genetyczne, które wbrew pozorom nie muszą stwarzać problemów moralnych. Uzasadnia on tę tezę, analizując i w konsekwencji odrzucając sześć zastrzeżeń wysuwanych przeciw tego typu eksperymentom (por. s. 146-154).

Przy końcu studium autor zwraca uwagę na możliwość tak radykalnego udoskonalenia zdolności poznawczych, że osoby „ulepszone moralnie” uzyskałyby wyraźne przywileje w dostępie do różnorodnych dóbr czy w zakresie ochrony. Agar wspomina, że niektórzy radykalni zwolennicy technologicznego ingerowania w naturę człowieka mają na celu stworzenie „postosób”, czyli „istot o statusie moralnym wyższym niż osoby” (s. 157), inni natomiast – jak Jeff McMahan – wolą raczej mówić o „nadosobach” (por. s. 163n.). Choć plany takie wydają się zupełnie abstrakcyjne i czysto futurystyczne, nowozelandzki filozof przekonująco wyjaśnia, że ich realizacja nie jest wcale wykluczona. Przywołuje w tym kontekście opinie różnych autorów, między innymi Allena Buchanana (krytycznego wobec takich projektów) i Davida DeGrazii (ich zwolennika). Agar uważa, że jeśli przyszłym postosobom przysługiwałyby wyższy status moralny (a takie przekonanie wyraża DeGrazia), powstałaby sytuacja groźna dla życia społecznego, a zwłaszcza dla ludzi, którzy – jako jednostki o niższym statusie moralnym – staliby się w istocie niewolnikami (por. s. 167n.). Dlatego – podkreśla nowozelandzki filozof – sam zamiar przyznania specjalnego statusu moralnego niektórym członkom społeczeństwa grozi tak poważnymi konsekwencjami, że nawet „umiarkowane prawdopodobieństwo ich wystąpienia czyni niemoralnym i nierozsądnym unikanie działań służących ich zapobieżeniu” (s. 181).

Lektura książki *Truly Human Enhancement* pozwala ocenić, jak szerokie rozeznanie ma Agar w tendencjach rozwojowych współczesnych nauk biotechnologicznych, biomedycznych czy cybernetycznych. Autor odwołuje się do wielu źródeł, co wzmacnia jego argumentację filozoficzną i etyczną. Pisząc o niegodziwości radykalnego ulepszania natury ludzkiej, szczególnie często odnosi się krytycznie do opinii

Raya Kurzweila, być może najpopularniejszego dzisiaj zwolennika transhumanizmu. Mając na uwadze nową, często niejednoznaczną terminologię transhumanistyczną, warto podkreślić, że Agar dba o właściwy dobór pojęć i jasne formułowanie myśli. Wielokrotnie wyjaśnia, jakie są źródła jego przekonania o moralnej dopuszczalności „prawdziwie ludzkiego” – a zatem umiarkowanego – ulepszania człowieka. Ta troska o precyzję sprawia, że bogaty w różnorodne odwołania i sądy tekst studium staje się dla czytelników bardziej przejrzysty. Choć sama problematyka książki – stosunkowo nowa, zawierająca odniesienia do wielu dyscyplin naukowych – nie jest łatwa, Agar stara się za pomocą czę-

stych porównań i rozmaitych przykładów umożliwić odbiorcy właściwe zrozumienie swoich ocen i poglądów. Stosuje wyłącznie argumentację filozoficzną, zwykle roztropnościową (zgodnie z podtytułem publikacji). Na przykładzie jego studium można zauważyć, że słabością argumentacji filozoficzno-moralnej odwołującej się w duchu konsekwencjalizmu do kalkulacji dobrych i złych skutków działania jest nieuwzględnianie założeń prawnonaturalnych i teologicznomoralnych.

Truly Human Enhancement to jednak praca przekonująca i z pewnością warta lektury, chociaż czytelnicy mogą napotkać w niej opinie, które będą budzić ich zastrzeżenia, a nawet wyraźny sprzeciw.